



# Biuletyn Klimatyczny

## W tym numerze:

Felieton redaktora.....	2
COP 14 – spodziewano się za wiele, a osiągnięto nie wiele .....	3
COP – nie tylko negocjacje .....	6
Koalicja podczas COP, czyli klimatyczny zawrót głowy.....	7
Sportowcy chcą powrotu śnieżnych zim .....	8
Spotkanie Koalicji Klimatycznej z Ministrem Środowiska .....	8

## Od redaktora:

Oddajemy w ręce Państwa pierwszy, po zakończeniu Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej w Poznaniu, numer Biuletynu Klimatycznego. Z perspektywy czasu, który upłynął od zakończenia tego wydarzenia możemy ocenić je z kilku perspektyw. Pierwsza z nich – optymistyczna – to bardzo dobra organizacja Szczytu przez Polskę. Pomimo ogromnych obaw czy nasz kraj wywiąże się z roli gospodarza, wyrażanych również na naszych łamach, okazało się, że Ministerstwo Środowiska we współpracy z Zarządem Międzynarodowych Targów w Poznaniu oraz władzami miasta potrafiły wspólnie zorganizować wydarzenie na międzynarodowym poziomie. Gratulujemy !!!

Drugi poziom – merytoryczny – nie jest już niestety tak optymistyczny. Konferencja w Poznaniu pokazała, że sprawdziły się obawy formułowane po zeszłorocznym Szczycie na Bali, że rozbieżności pomiędzy Stronami Konwencji są tak wielkie, że niezmiernie trudne będzie uzyskanie porozumienia. Pisze o tym Andrzej Kassenberg w swoim artykule podsumowującym 14 Konferencję Stron. Rodzi to poważne obawy, czy możliwe będzie osiągnięcie konsensusu wokół nowego porozumienia o redukcji emisji w latach 2013 – 2020.

Nie do końca sprawdzili się najważniejsi polscy politycy, którzy dotarli na COP 14. Chociaż premier Donald Tusk przyjechał do Poznania z interesującym przesłaniem, to w jego wystąpieniu zabrakło najważniejszej deklaracji – co Polska chce i jest gotowa zrobić dla ochrony klimatu. Premier nie potwierdził niestety, że celem Rządu Polski jest realizacja celu krajowej polityki ochrony klimatu, osiągnięcie 40% redukcji w 2020 roku w odniesieniu do roku bazowego (1988). Wszyscy cieszyliśmy się, że na rozpoczęcie obrad wysokiego szczebla przybył Prezydent RP Lech Kaczyński. Niestety widać było, że bardziej niż o Konferencji Stron myślał on wówczas o Szczycie w Brukseli na którym tego samego dnia miała być decydowała przyszłość pakietu energetyczno – klimatycznego Unii Europejskiej. Szkoda.

Ale jest jeszcze inna perspektywa COP 14. Pisze o niej Mirek Sobolewski. To perspektywa wspaniałej, intelektualnej uczty, w trakcie której wielkie (ale też średnie, mniejsze i zupełnie małe...) tuzy międzynarodowych instytutów naukowych przedstawiają wyniki swoich badań dotyczących zmian klimatu, potrzeby i możliwości jego ochrony, adaptacji do zmienionych warunków i wielu, wielu innych wątków, z którymi wiąże się temat konferencji. Chociaż, jak pisze autor, *side-events*, można wytłumaczyć jako „wydarzenia poboczne” to wiele z nich ma rangę, jakiej nie powstydziliby się niejeden znakomity, międzynarodowy kongres naukowy.

Ostatni punkt widzenia na Konferencji Stron, to aktywność społeczeństwa obywatelskiego reprezentowanego przez organizacje pozarządowe. Pisze o tym Ula Stefanowicz, która opisuje aktywność w trakcie COP 14 polskich organizacji skupionych w Koalicji Klimatycznej. Wyrazem aktywności Koalicji może być np. ilość doniesień medialnych, w których cytowana była opinia organizacji wchodzących w jej skład.

Ania Piekut i Monika Marks opisują jedną z akcji przygotowanych przez POE, zorganizowany przez WWF Polska pokaz akrobacji snowboardowych w wykonaniu polskich olimpijczyków. Zaproszony na to wydarzenie minister środowiska, prof. Maciej Nowicki powiedział wówczas to, na co czekaliśmy i czego oczekiwaliśmy, że powie premier Tusk - Polska może osiągnąć 30% redukcji emisji GHG w 2020 roku w porównaniu z rokiem 1990. Panie Ministrze – trzymamy za słowo !

Efekty, a właściwie ich nikość, zakończonego właśnie Szczytu Klimatycznego w Poznaniu powodują, że coraz bardziej palące staje się pytanie: co dalej? Czy starczy nam czasu i woli politycznej, żeby w 2009 roku doprowadzić negocjacje nowego Protokołu do Konwencji Klimatycznej do szczęśliwego końca? Czy pozostało coś z idei międzynarodowej i międzygeneracyjnej solidarności, o której tyle mówiono w poprzedniej dekadzie? Czy nasz gatunek stać na to, żeby powstrzymać chciwość w nadmiernej eksploatacji zasobów przyrodniczych i zapewnić nam i otaczającej nas przyrodzie przetrwanie?

Poznań potwierdził to, co widoczne było już na poprzedniej Konferencji Stron na Bali: bardzo głęboki rozdzźwięk pomiędzy stanowiskami krajów rozwiniętych, a rozwijających się. Teoretycznie wszyscy zdają sobie sprawę, że konieczne są działania podejmowane przez państwa szybko się uprzemysławiające, nikt nie wątpi, że bez działań adaptacyjnych w krajach wyspiarskich oraz większości państwa afrykańskich grozi katastrofa humanitarna. W praktyce jednak wiedza ta nie motywuje do podejmowania działań. Dyskusje nad transferem technologii i zasilaniem funduszu adaptacyjnego często utykają w martwym punkcie lub dotyczą kwestii pobocznych, bo brak jest odwagi, żeby powiedzieć, że trzeba te działania realizować kosztem tempa rozwoju w państwach bogatych. Z drugiej strony w świecie globalnej gospodarki jasne jest, że bez redukcji emisji w nowych potęgach przemysłowych: Chinach, Brazylii czy Indiach oraz wielu innych szybko rozwijających się krajach Trzeciego Świata nie będzie możliwe utrzymanie poziomu stężenia dwutlenku węgla w atmosferze już nawet nie na poziomie 450 ppm, ale nawet 550 czy 600 ppm. Nie ma jednak pomysłu jak to zrobić, polityczna poprawność zakazuje, żeby to głośno mówić, a władze uprzemysławiających się państw całkiem słusznie wskazują, że ich emisja w przeliczeniu na mieszkańca jest nadal znacznie niższa niż w USA, czy Europie. Brak solidarności klimatycznej dobrze unaocznili obecny kryzys finansowy. Na ratowanie upadających banków, przemysłu samochodowego oraz innych sektorów gospodarki państwa bogate w ciągu pół roku zdecydowały się przeznaczyć ponad 2 biliony dolarów (sam pakiet ratunkowy w USA to ponad 700 miliardów US\$). Jedynie 0,25% tej sumy wystarczyłoby na zapewnienie, że Tuvalu nie zostanie w tym stuleciu zatopione przez podnoszący się poziom oceanu. Na bogatej północy jednak tylko nieliczni myślą o pomocy dla tego kraju i o tysiącu innych miejsc w biednych państwach, które daremnie czekają na wsparcie w adaptowaniu się do zmienionego klimatu. Jest jednak delikatne światło nadziei. To z jednej strony coraz większe angażowanie się przemysłu i biznesu w działania na rzecz efektywności energetycznej, rozwoju odnawialnych źródeł energii, wprowadzania

technologii wspierających ochronę klimatu. Oczywiście nie ma się co łudzić, że prace te podejmowane są dla innych powodów niż dążenie do zysku. Ale tym lepiej. Jeśli ochrona klimatu będzie tą dziedziną gospodarki, która generować będzie zyski, tym więcej i chętniej będzie ona podejmowana. Warto więc wspierać tworzenie się tego rynku. Z drugiej strony to aktywność krajów rozwijających się samodzielnie poszukujących i wdrażających pożądane rozwiązania. W Chinach rozpoczęto bezprecedensowy program obniżania energochłonności gospodarki, Brazylia pracuje nad uniezależnieniem się od paliw kopalnych, w krajach afrykańskich na obszarach wiejskich coraz popularniejsze stają się odnawialne źródła energii wprowadzane zamiast spalania drewna. Prace na rzecz ograniczenia emisji gazów cieplarnianych i adaptowania się do zmian podejmują na całym świecie społeczności i samorządy lokalne. Prace te są motywowane powszechnym przekonaniem, że bez naszej aktywności nie da się zatrzymać spowodowanej działalnością ludzką zmiany klimatu.



Foto: Prezydent COP14, prof. M. Nowicki

Czy to, na razie słabe, światelko wystarczy, żeby rozproszyć mrok ciasnych interesów poszczególnych Stron Konwencji i zapewnić, że w 2009 roku negocjacje na tyle przyspieszą, że w Kopenhadze podpisane zostanie satysfakcjonujące porozumienie. Nie wiem. Wiem jednak, że to ważny będzie rok dla naszego kraju. Polski Minister Środowiska prof. Maciej Nowicki będzie do grudnia pełnił funkcję Prezydenta COP. W jego rękach jest budowanie międzynarodowego konsensusu na rzecz ochrony klimatu globalnego. Jego aktywność, choćby największa, będzie jednak niewystarczająca. Konieczne jest wsparcie służb dyplomatycznych Polski i całej Rady Ministrów. Mam nadzieję, że teraz, kiedy interesu politycznego nie przesłania nam strach przed pakietem energetycznym – klimatycznym UE Rząd Polski będzie prowadził intensywne działania na rzecz budowy globalnego ładu klimatycznego. **I tego sobie, a także wszystkim czytelnikom Biuletynu Klimatycznego, życzę na ten Nowy, 2009 Rok.**

Zbigniew M. Karaczun  
Polski Klub Ekologiczny OM

Czternasta Konferencja Stron Konwencji Klimatycznej w Poznaniu w grudniu 2008 r. z jednej strony zadała kłam niedowiarkom, że nie można w Polsce zorganizować b. dużej imprezy międzynarodowej w sposób profesjonalny, ale z drugiej przyniosła rozczarowanie, co do dokonania przełomu w negocjacjach nad przyszłym międzynarodowym porozumieniem dotyczącym ograniczenia zmian klimatycznych na świecie. Uczestniczyli w Konferencji reprezentanci ok. 190 państw wraz z przedstawicielami biznesu, organizacji pozarządowych różnych maści, miast, parlamentów, ludności tubylczej i mediów, łącznie ponad 10.000 osób. Jak oszacowano ślad „węglowy” Konferencji wyniósł ok. 27 tys. ton CO<sub>2eq</sub>, zostanie to zrekompensowane odpowiednią ilością jednostek redukcji, które rząd polski przekaże na konto Funduszu Adaptacyjnego. Tak więc inicjatywa polskich organizacji ekologicznych zgłoszona jeszcze na Bali w trakcie COP 13 spotkała się z pozytywną reakcją ze strony władz i organizatorów Konferencji w Poznaniu [1].

### Wspólna wizja i co po Kioto

Podstawowym problemem o kluczowym znaczeniu dla funkcjonowania w przyszłości klimatu globalnego jest skala i czas rozpoczęcia znaczącego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych tak aby w roku 2050 świat jako całość osiągnął co najmniej 50% redukcję w stosunku do roku 1990. Bez jasno określonych, wynikających ze studiów naukowych, celów redukcyjnych dla państw rozwiniętych i znaczącego spowolnienia wzrostu emisji, a w przyszłości także ograniczenia emisji w państwa rozwijających, nie można formułować żadnych konstruktywnych strategii działania na rzecz ochrony klimatu. Od wielkości tych celów i przewidywanego czasu ich osiągnięcia zależą także inne składowe przyszłego porozumienia tj. potrzebna skala transferu technologii i wielkość funduszu adaptacyjnego czy stworzenie mechanizmu finansowego całego przedsięwzięcia. W tym także mieszczą się działania na rzecz włączenia kontroli zmian użytkowania terenów czy też roli lasów w ochronie klimatu. Dodatkowo powinno to prowadzić do podniesienia standardu życia najbiedniejszych rejonów świata z zachowaniem praw ludności tubylczej do tradycyjnych form życia. Niestety takie myślenie nie obowiązuje w świecie negocjacji ONZ. Zamiast ustalić cel dalekosiężny tj. co zamierzamy osiągnąć w roku 2050 i pośrednio w roku 2020 jako kontynuacja Protokołu z Kioto dyskusje i spory toczą się wokół zachowania interesów poszczególnych państw, a tak naprawdę interesów lobby mający decydujący wpływ na rządy tych państw, co przekłada się na utrzymanie władzy w tych krajach. Nie inaczej było w Poznaniu. Konferencja miała przygotować podstawy do przyszłego porozumienia

na następnym spotkaniu Stron Konwencji w Kopenhadze w roku 2009. Jednak jak wyraźnie pokazały to negocjacje w ramach dwóch tzw. grup *ad hoc* nie osiągnięto żadnego zbliżenia stanowisk. Pierwsza dotyczyła wspólnej wizji i potrzeby długofalowej współpracy (tzw. AWG-LCA), druga zajmowała się ustaleniami jak ma wyglądać kontynuacja Protokołu z Kioto (tzw. AWG-KP). Przełomu nie przyniosło także nieformalne spotkanie ministrów w trakcie tzw. Okrągłego Stołu mimo miejscami interesującej dyskusji.

Grupa zajmująca się wspólną wizją i potrzebami długofalowej współpracy dyskutowała zarówno o celu na rok 2050 jak i zagadnieniach adaptacji, transferu technologii i mechanizmów finansowych. Jednak rezultatami tej grupy są jedynie skonsolidowany tekst skompilowany przez jej przewodniczącego (opracowanie liczące ponad 1000 stron i zawierające 164 stanowisk i propozycji) i plan pracy na rok 2009. Wielu uczestników podkreślało, że adaptacja i przeciwdziałanie muszą być traktowane równoprawnie. Zaznaczano potrzebę znacznego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w krajach rozwiniętych (przede wszystkim u siebie), a działania ograniczające emisji w krajach rozwijających muszą iść w parze ze zrównoważonym ich rozwojem.

W ramach grupy pracującej na przyszłym porozumieniem jako kontynuacją Protokołu z Kioto oczekiwano zawężenie obszaru negocjacji co do celu redukcyjnego na rok 2020 dla państw rozwiniętych tj. 25-40% redukcji, co nie nastąpiło. Tak naprawdę jedynym rezultatem długich i nie owocnych obrad było ustalenie planu pracy na rok 2009. Nie uzgodniono czy negocjacje rozpoczną się od z góry ustalonej wielkości całkowitej redukcji (czy to wyrażonej w % czy to w wielkości bezwzględnej) dla krajów rozwiniętych, którą następnie rozdysponowano by na poszczególne państwa czy negocjować będzie się wielkości dla poszczególnych państw. Jedynie UE i Norwegia określiły się, co do przyszłych zobowiązań redukcyjnych na poziomie 30%. Przy czym UE ma zamiar uzyskać jedynie 20% redukcji w ramach działań w krajach członkowskich, a dodatkowe 10% w wyniku mechanizmu CDM, inwestując w krajach rozwijających się. Wyraźnie niezadowolone z braku rzeczywistych postępów w negocjacjach, co do przyszłego kształtu światowego porozumienia, wyjechały państwa rozwijające się, a w szczególności małe państwa wyspiarskie, których egzystencji jest poważnie zagrożona. Dotyczy to nie tylko sfery materialnej ale także tożsamości narodowej, kultury, tradycji czy wierzeń. Konieczność przeniesienia się do innego państwa to utrata korzeni. To one w Poznaniu wystąpił z najbardziej daleko idącą propozycją.

To znaczy zatrzymania wzrostu temperatury na poziomie 1,5° C (obecnie mówi się o 2°C), utrzymania koncentracji gazów cieplarnianych na poziomie 350 ppm (obecnie mówi się o 450-550 ppm) i ograniczenia emisji przez państwa rozwinięte do roku 2020 o co najmniej 40% (obecnie mówi się 25-40%). Przedstawiciel Tuvalu w imieniu małych państw wyspiarski nawoływał do określenia zakresu, co do przyszłych negocjacji, redukcji emisji gazów cieplarnianych przez państwa rozwinięte. Pozostało ono bez echa.

Polska nawołując do solidarności na rzecz ochrony klimatu globalnego zbyt słabo zaznaczyła swoją wolę do dalszego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Zarówno w wystąpieniu premiera Donalda Tuska na otwarciu Konferencji jak i w wystąpieniu prezydenta Lecha Kaczyńskiego w trakcie przywitania uczestników wysokiego szczebla nie został potwierdzony cel redukcji emisji tych gazów o 40% (co jest zapisane w przyjętej w 2003 r. polskiej polityce klimatycznej). Władze naszego kraju bardziej wówczas absorbował pakiet energetyczno-klimatyczny UE niż Konferencja w Poznaniu.

#### Pasywna rola UE

Mimo zapewnień, że kryzys finansowy nie wpływa na pozycje poszczególnych państw w zakresie negocjacji klimatycznych to wyraźnie miał on wpływ poprzez dość ostrożne stanowiska przede wszystkim państw rozwiniętych. Osłabiła pozycja lidera negocjacji jaką chce przyjmować na siebie Unia Europejskiej. Pokazało to zarówno osłabienie pakietu energetyczno-klimatycznego, który równoległe z końcem Konferencji był dyskutowany w Brukseli oraz brak konstruktywnych propozycji, które mogłyby posunąć negocjacje na przód. Organizacje ekologiczne mają za złe UE, że traci pozycję lidera gdyż była w rozmowach w Poznaniu zbyt pasywna. Wyraźnie pokazało to wystąpienie przedstawiciela Francji w imieniu UE, który nawoływał do globalnego i pełnego porozumienia światowego w Kopenhadze, i że UE jest gotowa do wejście w okres pełnych negocjacji na ten temat. Stanowisko takie oznaczało, że został stracony cały rok między Konferencją na Bali (COP 13) a Konferencją w Poznaniu. Za hamulcowych całego procesu uważa się kraje grupy Umbrella, z zwłaszcza Kanadę, Australię i Japonię, a także Rosję. Stany Zjednoczone ze względu na okres przejściowy pomiędzy Administracją Bush'a i Administracją Obamy było prawie nieobecne. Brak postępu w negocjacjach w zakresie Post-Kioto oznacza ogromny wysiłek przez cały rok 2009.

Nie potrafią uzgodnić jak ma być przygotowany II Przegląd Protokołu z Kioto. W związku z tym przyjęto konkluzje o braku konkluzji. Nic dodać nic ująć. Jedni chcieli zakończyć proces w Poznaniu, inni żądali aby go kontynuować. Na ogólnikowy tekst proponowany przez UE nie chciały się zgodzić państwa rozwijające, które były wyraźnie zniesmaczone całą dyskusją.

#### Mechanizm czystego rozwoju

Wiele dyskusji wywoła zagadnienie dotyczące CDM i roli w nim GEF. Kraje rozwinięte były usatysfakcjonowane rolą GEF. Kraje rozwijające zarzucały tej organizacji powolność i nadmierną biurokrację przy realizacji projektów i podkreślały konieczność zmian w kierunku bezpośredniego udziału tych państw w zarządzaniu funduszami. Zwracano uwagę na znaczną dysproporcję regionalną realizowanych projektów CDM. Tak więc ok. 800 zrealizowano w Chinach, ok. 400 w Brazylii a tylko ok. 20 w całej Afryce. Po długich dyskusjach zapisano preferencje dla projektów CDM realizowanych w Afryce, krajach najbardziej ubogich i małych, rozwijających się krajach wyspiarskich. Ponadto toczono dyskusje na temat włączenia w mechanizm CDM projektów dotyczących CCS oraz zalesień i odnowień w lasach. W konsekwencji braku zgody uznano za celowe uzyskanie opinii ze strony Rady Wdrażającej CDM i dopiero na jej bazie podjęcie decyzji w przyszłości.

#### **Fundusz Adaptacyjny**

Obok kluczowego obszaru negocjacji toczyły się rozmowy dotyczące przede wszystkim uruchomienia Funduszu Adaptacyjnego oraz stworzenia podstaw do transferu technologii. W obu tych kwestiach osiągnięto pewne porozumienie. Rada Funduszu uzyska osobowość prawną. Poszczególne kraje, kwalifikujące się do środków z Funduszu Adaptacyjnego wyznaczają krajowe agencje implementacyjne, a one po uzyskaniu certyfikatu z Banku Światowego będą mogły gromadzić projekty i przysyłać je do Rady celem ostatecznej decyzji o przyznaniu dofinansowania ze środków Funduszu. Rozwiązanie to zadowoliło kraje rozwijające, które chciały mieć bezpośredni wpływ na wydatkowanie tych środków. Przyjęcie na Konferencji zasad funkcjonowania Funduszu Adaptacyjnego pozwoli na uruchomienie już w przyszłym roku pomocy dla państw najbardziej zagrożonych skutkami zmian klimatycznych.



Foto: Przedstawiciel G-77 podczas negocjacji

Źródło: [www.cop14.info](http://www.cop14.info)

Niestety nie udało się zapewnić zwiększenia funduszy kierowanych na adaptację. Obecnie środki, które są w dyspozycji Funduszu Adaptacyjnego pochodzą z 2% odpisów transakcji w ramach CDM oraz niewielkich dotacji poszczególnych państw. Jest to zdecydowanie za mało.

Próby rozszerzenia zasady 2% na inne mechanizmy Protokołu z Kioto takiej jak wspólne przedsięwzięcia (tzw. JI) i handel emisjami nie został przyjęty ze względu na brak zgody m.in. ze strony UE (przeciwko wypowiedała się np. Polska i Malta).

#### Transfer technologii

Przyjęcie Poznańskiego Strategicznego Programu Transferu Technologii przyczyni się do przyszłych postępów w działaniach na rzecz ochrony klimatu globalnego w wyniku powstawania i rozpowszechniania nowoczesnych technologii. Dotyczyć to ma przede wszystkim krajów rozwijających się gdzie poziom cywilizacyjny jest bardzo niski i aby zapewnić godziwe warunki życia szybki rozwój gospodarczy jest tam niezbędny. Następnym krokiem jest opracowanie przez Global Environmental Facilities (GEF) wspólnie z państwami rozwijającymi się systemu wdrażania tego strategicznego programu. Przyjęta w Poznaniu strategia ma pomóc w szybkim i efektywnym transferze technologii przyjaznych klimatowi. Temu także służyła towarzysząca Konferencji wystawa obrazująca takie technologie. Zwrócono także uwagę na potrzebę wzmocnienia zdolności przyjmowania pomocy, transferu technologii i wykorzystywania uzyskanych funduszy przez kraje rozwijające. Na następnej Konferencji w Kopenhadze ma być podjęta decyzja jak poprawić sytuację w tym zakresie.

W ramach REDD (Reducing Emissions from Deforestation in Developing) uzyskano mały postęp w wyniku zapisania tekstu, na który wszyscy się zgodzili tj. włączenie w ten mechanizm w przyszłości zrównoważonego gospodarowania lasami, ich ochronę oraz roli pochłaniacza pełnionej przez lasy.

#### **Zadania na rok 2009**

Konsekwencją tego, że w trakcie Konferencji w Poznaniu, nie nastąpił przełom w negocjacjach, będzie konieczność prowadzenia bardzo intensywnych prac w pierwszej połowie przyszłego roku. Tekst negocjacyjny musi być bowiem dostarczony stronom Konwencji na pół roku przed COP 15 i COP/MOP 5 tj. najpóźniej w czerwcu 2009 r. Czy starczy czasu i determinacji? Czy nie pozostawiono zbyt dużo do uzgodnienia na następnej konferencji?

Negocjacje w Poznaniu pokazały, że poważnie należy obawiać się, że albo porozumienie w Kopenhadze będzie słabe albo jego osiągnięcie zostanie przesunięte na COP 16 co oznacza, że świat wejdzie w rok 2013 bez żadnego zobowiązującego do redukcji emisji protokołu. Dla Polski, dla polskiej dyplomacji ten czas jest ważny gdyż przez cały rok aż do pierwszego dnia Konferencji w Kopenhadze Prof. Maciej Nowicki będzie Prezydentem COP i na nim oraz Sekretariacie Konwencji spoczywać będzie przygotowanie podstaw przyszłego porozumienia. Za najważniejsze spotkania roku 2009 należy uznać:

Międzynarodowy Kongres Naukowy nt. Zmian Klimatu p.t. Globalne zagrożenie, wyzwania i decyzje. 10-12 marca. 2009 w Kopenhadze.

Spotkanie nr 5 AWG-LCA i nr 7 AWG-KP. 30 marca – 9 kwietnia 2009. w Bonn.

Globalny Szczyt Ludności Tubylczej nt. Zmian Klimatu. 20 – 24 kwiecień Anchorage, Alaska, USA.

30 Sesja Ciał Doradczych Konwencji (SBI i SBSTA) oraz spotkanie nr 6 AWG-LCA i nr 8 AWG – KP. 1-12 czerwca, Bonn.

Spotkanie nr 7 AWG-LCA i nr 9 AWG-KP. Sierpień 2009. Miejsce będzie ustalone.

III Światowa Konferencja nt. Klimatu 31 Sierpień – 4 wrzesień, 2009 Genewa.

Kolejny Szczyt Klimatyczny (COP 15/MOP5). 7-18 grudnia. 2009. Kopenhaga.

Wszystkie te spotkania wymagają szczególnie aktywnej roli społeczeństwa obywatelskiego aby pośród sporów i swarów w trakcie negocjacji nie zagubić istoty rzeczy czyli osiągnięcia światowego porozumienia na miarę potrzeb ochrony klimatu zapisanych w IV Raporcie IPCC. Negocjatorom i politykom trzeba patrzeć na ręce i mobilizować ich do konkretnych oraz znaczących dla ochrony klimatu ustaleń.

#### **Podsumowanie**

Konferencja na Bali, a przede wszystkim w Poznaniu pokazała, że następują zmiany w procesie negocjacyjnym, a mianowicie:

- ciężar dyskusji przenosi się z ograniczania emisji na adaptację, transfer technologii i finansowanie; UNFCCC zmienia się w konwencję o pomocy rozwojowej, a nie o ochronie klimatu;
- coraz bardziej znaczącą rolę zaczynają odgrywać kraje rozwijające się takie jak Chiny, Indie, Brazylia, Meksyk czy Republika Południowej Afryki i są one gotowe współpracować z krajami rozwiniętymi takimi jak UE jeżeli zdecydują się one na znaczną redukcję emisji i pomoc dla krajów rozwijających się;
- słabnie pozycja lidera jakim do tej pory była UE ze względu na to, że zajmuje ona coraz bardziej pozycję zachowawczą;
- brak zdecydowanej woli do podziału krajów G77 z punktu widzenia przyjęcia różnych zobowiązań, co w zdecydowanym stopniu ogranicza możliwość przyszłego porozumienia. Chyba, że nastąpi porozumienie USA – Chiny co całkowicie zmieni punkt ciężkości negocjacji.

*Andrzej Kassenberg  
Instytut na rzecz Ekorozwoju*

[1] Dodatkowo władze Poznania dokonały offsetu koncertu Neli Furtado rozdając mieszkańcom miasta 100 tysięcy energooszczędnych świetlówek.

Na moim biurku piętrzy się stos raportów, artykułów i opracowań. Wszystkie przywożem z konferencji w Poznaniu. Tak jest po każdym COPie. Bo konferencje stron Konwencji Klimatycznej to nie tylko negocjacje prowadzone przez rządowe delegacje i oenzetowskich urzędników. To również wielkie konferencje naukowe, na których odbywają się setki wykładów, dyskusji panelowych, interaktywnych warsztatów. Niemal każdy, kto na serio zajmuje się sprawami ochrony klimatu stara się tu być: ośrodki akademickie i instytuty naukowe, stowarzyszenia przedsiębiorców, ruchy ekologiczne ale też organizacje zajmujące się pomocą rozwojową czy ochroną praw człowieka. Wiele raportów i opracowań przygotowywanych jest specjalnie z myślą o grudniowej konferencji – to tu najlepiej je zaprezentować, żeby szybko trafiły do szerokiego audytorium. Tu również, niejako od ręki, stają się one przedmiotem krytycznej analizy. W ten sposób realizuje się jeden z ważnych celów Konwencji Klimatycznej: wymiana informacji i upowszechnienie wyników prac badawczych.

Takie sesje odbywające się równolegle do prac negocjacyjnych Konwencji nazywane są w konferencyjnym żargonie *side-events*, czyli „wydarzenia poboczne”. Ale nazwa nie powinna zwodzić. *Side-events* często znajdują się w centrum uwagi i wiele delegacji rządowych pilnie śledzi ich przebieg, a nawet wykorzystuje do prezentacji własnego dorobku czy przedstawienia stanowiska w rozmaitych kontrowersyjnych kwestiach. Chętnych do takich prezentacji stale przybywa więc ich liczba rośnie z roku na rok. Codziennie odbywa się co najmniej kilkanaście takich sesji, czyli w ciągu całej konferencji jest ich łącznie kilkaset. Sam program wymieniający tytuły sesji i ich organizatorów to gruba broszura. Oczywiście nie sposób uczestniczyć we wszystkim i człowiek co chwila staje przed trudnym dylematem. Czy wybrać dziś prezentację najnowszych danych IPCC, czy raczej posłuchać, jaką wizję nowego porozumienia post-Kioto zaproponuje Climate Action Network? A może przespacerować się do pawilonu Unii Europejskiej i dowiedzieć się czegoś nowego na temat europejskiego systemu handlu emisjami? No tak, ale wtedy przypadnie niezwykle ciekawie zapowiadający się wykład o nowych technologiach niskowęglowych w energetyce. Na co się zdecydować – to pytanie, od którego niejeden uczestnik COPu zaczyna obowiązkową lekturę „Daily programme”, przygotowywanego przez sekretariat Konwencji wykazu wszystkich wydarzeń zaplanowanych na dany dzień. Żeby nie pogubić się w tym wszystkim warto ustalić sobie pewne priorytety i śledzić wydarzenia związane z określonym kręgiem tematycznym, np. gospodarka

niskoemisyjnej transfer technologii, ograniczanie emisji z wylesień, bądź adaptacja do zmian klimatu. Side-events, na których pokazują się klimatyczne gwiazdy, takie jak np. sir Nicolas Stern, czy dr Rajendra Pachauri zawsze przyciągają tłumy zainteresowanych. I nie dziwota. To z reguły profesjonalne, akademickie wykłady na najwyższym poziomie. Ale dla mnie w Poznaniu szczególnie ciekawe były prezentacje przedstawiane przez ludzi i organizacje z krajów rozwijających się, np. Third World Network. Gdyby nie konferencje stron pewnie nigdy nie miałbym możliwości dowiedzieć się z pierwszej ręki, jak na problemy związane ze zmianami klimatu patrzą mieszkańcy, dajmy na to Bangladeszu czy Madagaskaru. Prezentacjom tym nierzadko towarzyszyły poruszające i dające do myślenia dyskusje. Wyraźnie widać, że często głęboko różniły się zarówno co do diagnozy zjawiska, jak i proponowanych rozwiązań. Ale globalne ocieplenie to problem, jak sama nazwa wskazuje, globalny. Żeby go rozwiązać trzeba zrozumieć i pogodzić perspektywę bogatej Północy i biedniejszego Południa. Nie da się tego zrobić bez dialogu i wzajemnego przekonywania się do swych racji.

O uwagę uczestnika poznańskiej konferencji rywalizowało również wiele imprez towarzyszących, do których dostęp był otwarty dla wszystkich chętnych, a nie tylko dla zarejestrowanych uczestników COPu. Były to m.in. dwudniowa konferencja Forest day, poświęcona rozmaitym aspektom polityki leśnej i klimatycznej, czy świetny cykl wykładów i spotkań skupiających się na zagadnieniach zrównoważonej gospodarki energetycznej zorganizowany przez Econcern. Szczególnie warto jednak odnotować wystawę „Technologie dla ochrony klimatu”. W hali nr 5 Międzynarodowych Targów Poznańskich zgromadzono ponad sto przykładów technologii, które służą ograniczaniu emisji, bądź przystosowywaniu się do zmieniającego się klimatu. Mogliśmy obejrzeć zarówno proste rozwiązania, do zastosowania w skali domowej, jak i modele wielkich systemowych projektów, które - być może - są zapowiedzią nowej rewolucji technologicznej (np. model instalacji wychwytu i podziemnego składowania dwutlenku węgla CCS, czy makietę Masdar City - pierwszego na świecie bezodpadowego miasta o zerowej emisji dwutlenku węgla, które ma powstać w Emiratach Arabskich). Ekspozycję tę w ciągu dwóch tygodni odwiedziło ponad 30 tys. osób.

Mirosław Sobolewski  
Polski Klub Ekologiczny OM

## Koalicja podczas COP, czyli klimatyczny zawrót głowy

Większość rozsądnych ludzi pewnie pomyślałaby, że 16 osób w Zespole Roboczym Koalicji Klimatycznej to sporo jak na udział w jednej konferencji. Szczególnie biorąc pod uwagę wsparcie ze strony Punktu Informacyjnego dla NGO-sów i działających przy nim wolontariuszy. Też zastanawiałam się, czy nie jedzie nas za dużo. Przygotowywaliśmy się od ponad pół roku i miałam wiele momentów wątpliwości. Na dwa dni przed wyjazdem, moje wątpliwości uległy gwałtownemu pogłębieniu z powodu informacji o pękniętej rurze i związanej z tym utracie dwóch z ośmiu pokoi rezerwowanych jeszcze w maju :-). Ale stwierdziłam, że i tak za późno na zmiany i po prostu musimy sobie jakoś poradzić.

Teraz, po Konferencji, mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że wcale nie było to za dużo. Wszyscy mieliśmy co robić, a często musieliśmy wybierać między udziałem w różnych spotkaniach, sesjach i side eventach a działaniami w ramach naszego Zespołu. A i tak w wiele rzeczy angażowali się przedstawiciele organizacji członkowskich Koalicji spoza Zespołu biorący udział w COP14.

Do zrobienia było naprawdę sporo. Samo uczestniczenie w Konferencji, czyli obserwowanie negocjacji i intensywna nauka – tyle było tych pojęć w stylu SBI, SBSTA, REDD, CDM, JI... dobrze, że mieliśmy już wcześniej przygotowane słowniki, ale przez pierwszych kilka dni i tak łatwo było się pogubić – zajmowało sporo czasu. Nikt nie brał udziału we wszystkim, ponieważ byłoby to fizycznie niemożliwe, więc musieliśmy opracować system przekazywania sobie relacji z różnych wydarzeń.



Źródło: materiały własne

Foto: Konferencja prasowa Koalicji Klimatycznej

Współpracowaliśmy z międzynarodowymi sieciami, takimi jak Climate Action Network i Friends of the Earth, a także z polską delegacją, w której było 6 przedstawicieli Koalicji. Wydawaliśmy polski odpowiednik ECO – biuletynu informacyjnego CAN[1]. Zajmowaliśmy się też drukiem i dystrybucją wersji oryginalnej. Pomagaliśmy naszym kolegom z zagranicy w rozwiązywaniu dziesiątek przeróżnych problemów logistycznych. Zorganizowaliśmy dla nich w pełni zasłużoną imprezę, tradycyjnie odbywającą się w połowie Konferencji... zabawa trwała do rana, dobrze, że następnego dnia nie było obrad :-).

Organizowaliśmy konferencje prasowe Koalicji Klimatycznej, na których przedstawialiśmy mediom naszą ocenę przebiegu negocjacji, a także efektowne akcje. Oprócz przejazdu rowerowego, w którym wzięło udział ponad 300 osób, wspólnego przedsięwzięcia Koalicji i Sekcji Rowerzystów Miejskich z Poznania, warto wymienić np. bardzo widoczne działania edukacyjne Greenpeace na pl. Wolności, akcję snowboardową WWF, czy przedsięwzięcie „Obrońcy drzew” Klubu Gaja, zorganizowane w ramach Święta Drzewa. Mieliśmy również swój udział w „Marszu dla Klimatu”, który zgromadził ponad 1000 osób i w koncercie „Muzyka dla klimatu”, na którym bawiło się wspaniale około 350 osób. Przez dwa tygodnie Konferencji prowadziliśmy stoisko i Punkt Informacyjny Koalicji w otwartej dla zwiedzających części Targów. Itd., itp. – na pewno wiele rzeczy pominęłam.



Źródło: materiały własne

Foto: „Rowery dla klimatu” w dniu 6 grudnia 2008r.

To były zwariowane dwa tygodnie, chwilami wspaniałe, chwilami straszne, bardzo rzadko nudne. Prawdziwa próba wytrzymałości fizycznej i psychicznej dla nas wszystkich, wstawanie o różnych porach – dzień dla tłumaczy zaczynał się o 5.30, pisanie tekstów nocami, brak czasu na jedzenie i sen... Ale w tym miejscu muszę powiedzieć, że dla Koalicji te dwa tygodnie były sukcesem. Marka Koalicji zyskała na znaczeniu. Zostaliśmy zauważeni przez media i docenieni nie tylko przez środowisko pozarządowe, ale także przez delegatów. Wyszliśmy z tej próby wzmocnieni, zgrani, z doświadczeniami, które z pewnością wykorzystamy w dalszych działaniach na rzecz ochrony klimatu. Sam za siebie mówię fakt, że przywieźliśmy ze sobą więcej materiałów niż zawieźliśmy (choć większość naszych materiałów została rozdana) – ja mam lekturę na co najmniej 3 miesiące (!). A poza wszystkim innym, świetnie się bawiliśmy! Wszystkim dziękuję i klimatycznie pozdrawiam,

*Urszula Stefanowicz*  
Sekretariat Koalicji Klimatycznej

[1] Biuletyn ECOpl dostępny jest na stronie internetowej: [www.chronmyklimat.pl](http://www.chronmyklimat.pl)

## Koalicja podczas COP, czyli klimatyczny zawrót głowy

Coraz rzadziej widzimy śnieg. Coraz mniej jest miejsc, gdzie możemy uprawiać sporty zimowe. Śnieg znika na naszych oczach i tylko wysoko w górach możemy doświadczyć białego szaleństwa. Jako pierwsi zgubne skutki globalnego ocieplenia odczuwają narciarze i snowboardziści. Zaniepokojeni zmianami klimatu postanowili zademonstrować swój sprzeciw w Poznaniu, gdzie obradował szczyt klimatyczny. Wśród zaniepokojonych globalnym ociepleniem sportowców znaleźli się mistrzowie sportów zimowych i olimpijczycy z całego świata i z Polski m.in. Ted Ligety i Julia Mancuso z USA oraz Polacy – Magdalena Gwizdoń i Tomasz Sikora. Wszyscy oni podpisali się pod apelem WWF do polskiego ministra środowiska i przewodniczącego szczytu klimatycznego w Poznaniu, Macieja Nowickiego.

„Od Alp po Himalaje, globalne ocieplenie sprawia, że zimy są coraz cieplejsze a śniegu jest coraz mniej” – czytamy w apelu. – „Lód i śnieg są szczególnie narażone na zmiany klimatu, zaś my jako narciarze i snowboardziści najbardziej odczuwamy ich skutki.” Sygnatariusze apelu domagali się przyjęcia nowego porozumienia w sprawie klimatu, które pozwoli zatrzymać wzrost temperatury na świecie na poziomie poniżej 2°C. Wezwali też kraje rozwinięte do redukcji emisji CO<sub>2</sub> o 25 do 40 procent do 2020 r.

Narciarze są pierwszymi świadkami niszczącej siły zmian klimatu, obserwując topniejące lodowce i śnieg. Alarmują, że globalne ocieplenie zagraża przetrwaniu wielu gatunków i ekosystemów alpejskich, a także ludziom, którzy dotąd utrzymywali się z turystyki. Według naukowców lodowce w Alpach przez ostatnie 150 lat zmniejszyły się o 50 procent. Żle mają się lodowce na Alasce, w Andach

i w Himalajach. Jeśli nie zatrzymamy globalnego ocieplenia wysokość, na której będzie śnieg podwyższy się o 600 metrów, z 1200 do 1800 metrów n.p.m.. Jeśli do tego dojdzie tylko 44 procent ośrodków narciarskich będzie miało wystarczającą ilość śniegu.



Źródło: materiały własne

Foto: Akcja Snowboardowa WWF i Koalicji Klimatycznej.

Dlatego narciarze i snowboardziści postanowili zaprotestować pod poznańskim Starym Browarem. Wykonując akrobacje narciarskie i snowboardowe usiłowali zachęcić polityków do walki z globalnym ociepleniem.

- „Polska jest w stanie zredukować emisję o 30 procent do roku 2020 w stosunku do 1990” - powiedział minister Maciej Nowicki, odbierając apel z rąk młodych sportowców, którzy wciąż mają nadzieję, że będą mogli uprawiać swoje ulubione dyscypliny w naturalnych warunkach.

Anna Piekut, Monika Marks,  
WWF Polska

## Spotkanie Koalicji Klimatycznej z Ministrem Środowiska

### Podsumowanie COP14 i plany na przyszłość

Początek nowego roku jest najlepszą okazją do podsumowań, wyciągania wniosków oraz twórczego planowania działań. Dlatego już na początku stycznia, odbyło się spotkanie przedstawicieli Koalicji Klimatycznej z Ministrem Środowiska, prof. Maciejem Nowickim. Spotkanie było zainicjowane przez samego Ministra, w odpowiedzi na list Koalicji, który był podziękowaniem za współpracę w trakcie COP 14.

W trakcie spotkania wymieniliśmy poglądy na temat przebiegu i wyników Konferencji Stron w Poznaniu. Obie strony pozytywnie oceniły zaangażowanie organizacyjne Polski, obie krytycznie odniosły się do osiągniętych w Poznaniu rezultatów. Konkluzja była wspólna – procesowi negocjacji Konwencji Klimatycznej potrzeba nowego impulsu, który przyczyni się do zwiększenia woli na podejmowanie

aktywnych działań ochrony klimatu przez poszczególne Strony UNFCCC. Najważniejszą częścią spotkania były jednak plany współpracy Ministerstwa Środowiska i Koalicji Klimatycznej w 2009 roku, kiedy prof. Nowicki będzie pełnił funkcję Prezydenta COP14. Dla przedstawicieli Koalicji Klimatycznej ważna była deklaracja Ministra, że przez najbliższy rok priorytetem jego resortu będą m.in. kwestie energetyczne: zwiększanie efektywności i oszczędności w użytkowaniu energią i rozwój odnawialnych źródeł energii, w tym m.in. biogazowni na terenach rolniczych. Obie strony stwierdziły, że w Polsce potrzebne jest stworzenie Narodowego Programu Efektywności Energetycznej, połączonego z kampanią społeczną na rzecz oszczędzania energii. Wnioskiem z tej części była deklaracja o potrzebie i chęci dalszej



współpracy pomiędzy resortem środowiska a koalicją. Dyskusja o perspektywie rozwoju systemu energetycznego dla Polski, została podsumowana refleksją o konieczności rozpoczęcia prac nad wdrożeniem Pakietu energetyczno-klimatycznego, które w oczach Ministerstwa, jak dla Koalicji Klimatycznej jest kwestią priorytetową. Mamy nadzieję, że to

pierwsze w 2009 roku spotkanie będzie tworzyło dobrą płaszczyznę współdziałania resortu środowiska i Koalicji Klimatycznej przez cały rok i doprowadzi do sukcesu kolejnego Szczytu Klimatycznego w grudniu tego roku w Kopenhadze.

*Aleksandra Arcipowska  
Instytut na rzecz Ekorozwoju*



COP14 fotorelacja, Źródło: [www.cop14.info](http://www.cop14.info), materiały własne

**Biuletyn Klimatyczny jest przygotowywany i rozpowszechniany przez  
Instytut na rzecz Ekorozwoju ([www.ine-isd.org.pl](http://www.ine-isd.org.pl))**

**we współpracy**

**z Polskim Klubem Ekologicznym – Okręg Mazowiecki ([www.most.org.pl/pke-om](http://www.most.org.pl/pke-om)).**

Kontakt z wydawcą: Instytut na rzecz Ekorozwoju

ul. Nabelaka 15 lok.1, 00-743 Warszawa

tel.: (48-22) 851 04 02, 851 04 03, 851 04 04

fax: (48-22) 851 04 00,

e-mail: [biuletyn@ine-isd.org.pl](mailto:biuletyn@ine-isd.org.pl)



**INSTYTUT  
NA RZECZ  
EKOROZWOJU**

